

Tytuł: Ekstradyska

1. Dzisiaj pod lokalem zebrał się kwiat młodzieży,
aby na balet uderzyć, to im się należy.
Niech no tylko zagra techno i wpuszczą ich na parkiet,
pierwszy idzie najszerzy, potem kark za karkiem.
Piękni młodzieńcy krótko przystrzyżeni, opaleni
elegantko ubrani, wspaniale zbudowani,
nie pchaj się bo z bani! Wita mnie uprzejmie jeden z bramkarzy.
Z uśmiechem na twarzy mówię: sorry, to już się nie zdarzy.
Jest ok., wchodzę, a wewnątrz już tłok,
skąpo ubrane młode damy przyciągają wzrok.
Ta z włosami w kok, ta ma dwie farbowane kitki,
fajne kobitki, nastoletnie lolitki.
Kolorofon błyska, super ekstra dyska,
ktoś już dostał w pyska od jednego karczyska.
Nieźle, tak wcześnie, a już tak śmiesznie,
tamta panna pod ścianą ma w oczach wypisane: Weź mnie.
Jest klawo, spójrz na lewo, na prawo,
jak wspaniale wszyscy się bawią.

2. Mój kumpel bari gra na tej bibce pierwsze skrzypce,
spodobała mu się ta w tej krótkiej grzywce.
Mówi do mnie: Ale lala, niczym z okładki żurnala,
wysoka skala, cała sala na nią się napala.
Ten błysk oczek, te warkocze - urocze,
marzę o dniu kiedy ją za...proszę
na drinka, już mi leci ślinka,
słodka jak brzoskwinka i ta minka, ta szminka.
Łał, jeszcze jeden strzał i wpadnę w szal,
ale bym ją... gdybym tylko ją miał.
Ale ona woli tego barczystego drania,
co zaiwania teraz na parkiecie, dla mnie jest zwykłym cieciem,
jest śmieciem, porządania obiekt wśród kobiet,
dyskoteki mister, pieprzony filister.

3. Te dwie przy barze, chyba szukaj wrażeń,
z Barim sobie łąrze, on mi więcej takich pokarze.
Mówi do mnie: Widzisz tą tej ciemnej karnacji,
w białej kreacji, po prostu kocha się w prokreacji.
Nie trzeba jej wiele, pomija zbędne ceregiele,
prawie z każdym uderzy w pościele.
Powaga, dobra gadka i już jest naga,
lekka desperatka, ale przyznam dosyć gładka.
Za to ta druga co tu mruga to twarda feministka,
niedoświadczonym kity wciska, obiecuje Eden,
przejechał się na niej już niejeden,
jest wścipska, bardzo nie lubię tego cipska.

4. Ci po fecie na parkiecie densowali do białego rana,
trzeba przyznać impreza była udana.

Mezo - www.Młodzież.pojwolinopuszczaloka.pl
ta w tych lokach to za bardzo nie wie o co chodzi,
zmysł równowagi zawodzi, wczoraj w szkole skromna,
dzisiaj prawie nieprzytomna do wszystkiego skłonna.
Wszyscy chwilę stali, potem powiadali,
do swych fur, a z rur wydechowych smród spalin.
Pożegnali nas gwizdkiem i opon piskiem,
za tydzień także wbijemy się na tą ekstra dyskę.